

Mikołaj Małecki

**Kryteria przypisania zamiaru wynikowego.
Uwagi na marginesie wyroku Sądu Apelacyjnego
w Krakowie z 29 kwietnia 2013 r. (II AKa 62/13)***

1. Krakowski Sąd Okręgowy (SO), a później Sąd Apelacyjny (SA) zajmował się sprawą zabójstwa studentki, która – jak się w końcu okazało – została pozbawiona życia przez kierowcę autobusu komunikacji miejskiej¹. 30 lipca 2011 r. kobieta jechała autobusem linii nocnej, prowadzonym przez oskarżonego. W pewnym momencie między studentką a kierowcą doszło do nieprzyjemnej wymiany zdań. Jak twierdził później oskarżony, studentka odmówiła opuszczenia autobusu i zażądała, by ten odwiózł ją na inny przystanek. Powiedziała do kierowcy, że jest nieuprzejmy i gburowaty, że mógł się uczyć oraz że złoży na niego skargę. Gdy kobieta wysiadła z pojazdu, mężczyzna ruszył za nią wyposażony w metalowy drut obleczony gumą i zakończony metalową nakładką. Narzędziem tym zadał kobiecie z dużą siłą wiele ciosów w głowę. Działał w sposób agresywny, bez umiaru, wyładowywał na kobiecie skumulowane w sobie emocje. Przy ostatnim uderzeniu pokrzywdzona straciła przytomność i upadła wraz z napastnikiem do przydrożnego rowu, wypełnionego wodą i błotem: ona twarzą do ziemi, on – na nią. W trakcie podnoszenia się z rowu mężczyzna oparł się na ciele nieprzytomnej studentki. Pozostawiwszy kobietę tam, gdzie upadła, wrócił do autobusu i odjechał z miejsca zdarzenia. W zajezdni i w domu zacierał ślady zbrodni: wysuszył podłogę w autobusie, zmienił ubranie. Tymczasem woda i błoto dostały się do ust leżącej w rowie kobiety, co skutkowało jej śmiercią (utonięciem i uduszeniem się) w wyniku zamknięcia drożności dróg oddechowych.

* LEX nr 1321950.

¹ Stan faktyczny przytaczam za uzasadnieniem analizowanego wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Wiadomość o zabójstwie wstrząsnęła opinią publiczną, a lokalne i ogólnopolskie media z uwagą śledziły proces podejrzanego kierowcy². Prokurator oskarżył go o zabójstwo. Kwalifikacja prawna zdarzenia została potwierdzona w sądach obu instancji. Za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. sąd wymierzył kierowcy karę 15 lat pozbawienia wolności.

2. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie dotyczy kilku zagadnień, związanych z odpowiedzialnością karną za umyślne przestępstwo skutkowe, szczególnie zaś kwestii przypisania sprawcy umyślności w postaci zamiaru wynikowego (*dolus eventualis*). W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny w prawidłowy sposób rozstrzygnął kwestię obiektywnej przewidywalności nastąpienia skutku, której ustalenie jest warunkiem koniecznym obiektywnego przypisania kandydatowi na sprawcę negatywnego następstwa czynu, a w konsekwencji jego odpowiedzialności karnej za ten skutek. Bez ustalenia, że określone konsekwencje postępowania człowieka były obiektywnie przewidywalne, nie da się przyjąć realizacji znamion przedmiotowych skutkowego czynu zabronionego pod groźbą kary. W realiach badanej sprawy przewidywalność skutku mogła okazać się kontrowersyjna, gdyż medyczną przyczyną śmierci pasażerki było uduszenie się na skutek utopienia, zaś czyn napastnika polegał w pierwszej fazie zdarzenia na spowodowaniu dotkliwych obrażeń głowy pokrzywdzonej. Tego typu atak na głowę człowieka, w normalnym przebiegu zdarzenia, co do zasady nie prowadzi do śmierci w wyniku zachłyśnięcia się wodą i utopienia.

W uzasadnieniu wyroku nie odwołano się wprost do koncepcji obiektywnego przypisania skutku, nie posłużono się także *expressis verbis* siatką pojęciową właściwą dla tej koncepcji naukowej (mogłoby o tym świadczyć np. rozróżnienie etapów przypisania skutku na etap przypisania empirycznego oraz normatywnego, a także rozważenie naruszenia przez kierowcę reguł postępowania z dobrem prawnym)³. Sąd Apelacyjny w Krakowie

² Zob. np. D. Maciejasz, *Śmierć studentki: zatrzymany kierowca nocnego autobusu*, < http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,44425,10057668,Smierc_studentki__zatrzymany_kierowca_nocnego_autobusu.html >; J. Sidorowicz, *Kierowca i pasażerka. Zabił, bo dziewczyna nie wysiadła*, < http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,44425,13077705,Kierowca_i_pasazerka__Zabil_bo_dziewczyna_nie_wysiadala.html#ixzz2jKhhRRqn >; E. Bieńczyk, *Kraków: Kierowca MPK skazany na 15 lat więzienia za zabójstwo pasażerki*, < http://www.rm24.pl/fakty/polska/news-krakow-kierowca-mpk-skazany-na-15-lat-wiezienia-za-zabojstwo,nId,764432?utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=msie > [1.11.2013].

³ Na temat koncepcji obiektywnego przypisania skutku zob.: M. Bielski, *Kryteria*

podporządkował tok swojego wyводу poszczególnym zarzutom sformułowanym w apelacji, w szczególności obszernie przeanalizował kwalifikację prawną zdarzenia pod kątem przypisania kierowcy zamiaru spowodowania śmierci pasażerki. Niektóre twierdzenia, wygłoszone przy okazji rozważań o stronie podmiotowej czynu, bezpośrednio dotyczą jednak obiektywnej przewidywalności nastąpienia skutku. Taki charakter ma odwołanie się przez SA do wiedzy i doświadczenia życiowego przeciętnego człowieka. Sąd stwierdził, że „[...] każdy dysponujący przeciętnym zasobem wiedzy i doświadczenia życiowego człowiek, zdaje sobie sprawę z tego, iż zadawanie drugiej osobie twardym i tępokrawędzistym narzędziem silnych ciosów w tak ważną dla zdrowia i podatną na urazy część ciała jaką jest głowa może skutkować śmiercią tej osoby [...]”⁴; a także: „[...] dla każdego dysponującego przeciętnym zasobem wiedzy i doświadczenia życiowego człowieka jasnym jest, iż skutkiem pozostawienia nieprzytomnej osoby w rowie, którego dno pokrywa błotnista woda, w pozycji z twarzą do podłoża (porośniętego roślinnością dna rowu), będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa śmierć tej osoby”⁵. Zacytowane fragmenty wymagają kilku słów komentarza.

Obiektywną przewidywalność skutku ustala się w oparciu o wzorzec normatywny, którym w badanej sprawie stał się człowiek „dysponujący przeciętnym zasobem wiedzy i doświadczenia życiowego”. Wzorzec osobowy ma charakter obiektywny, to znaczy zostaje wyposażony w cechy niezależne od subiektywnych właściwości konkretnego oskarżonego. Zasób wiedzy i poziom doświadczenia wzorca osobowego w pewnych wypadkach może być uzupełniony (wyrównany „w górę”) o specjalne wiadomości z danej dziedziny wiedzy i doświadczenie związane z określoną sferą życia, których posiadanie jest cechą osób należących do takiej kategorii podmiotów, do jakiej należy kandydat na sprawcę (np. lekarz, architekt, kierowca za-

obiektywnego przypisania skutku na tle współczesnej polskiej dogmatyki prawa karnego, w: *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, t. II, Warszawa 2012, s. 503–528; K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 177–194; M. Królikowski, w: M. Błaszczak, M. Królikowski, L. Lachowski, B. Namysłowska-Gabrysiak, A. Sakowicz, A. Walczak-Żochowska, W. Zalewski, R. Zawłocki, S. Żółtek, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–31, t. I*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2011, s. 183–217; W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2012, s. 198–206; wyrok SN z 1 XII 2000 r., IV KKN 509/98, OSNKW 2001, nr 5/6, poz. 45.

⁴ Wyrok SA w Krakowie z 29 IV 2013 r., II AKa 62/13, LEX nr 1321950.

⁵ Wyrok SA w Krakowie z 29 IV 2013 r., II AKa 62/13, LEX nr 1321950.

wodowy). Chodzi przy tym o specjalną wiedzę i ponadprzeciętne doświadczenie, które mogą być istotne w perspektywie przewidywalności badanego skutku⁶. W omawianej sprawie sądy trafnie przyjęły, że wzorzec osobowy, służący do ustalenia obiektywnej przewidywalności skutku śmiertelnego, powinien posiadać zwykle wiadomości i przeciętne doświadczenie.

Pierwszoinstancyjny Sąd Okręgowy zbadał obiektywną przewidywalność badanego skutku nie tylko w związku z niebezpieczeństwem dla życia kobiety, wynikającym z wymierzanych przez kierowcę razów, ale także w odniesieniu do końcowego fragmentu zdarzenia, w którym zagrożenie dla życia człowieka było związane z przewróceniem się pokrzywdzonej do rowu wypełnionego wodą i błotem. Spotkało się z to pozytywną reakcją Sądu Apelacyjnego. Jak sądzę, ustalenie, że skutek w postaci śmierci był obiektywnie przewidywalny z uwagi na zadanie ciosów twardym narzędziem w tak ważną dla zdrowia i podatną na urazy część ciała, jaką jest głowa, nie byłoby w omawianej sprawie wystarczające dla przypisania kierowcy śmierci pasażerki. Przypisaniu nie podlega bowiem abstrakcyjnie rozumiana śmierć człowieka, czyli skutek rodzajowy, ale śmierć *in concreto*, wynikająca z określonych okoliczności i precyzyjnie ustalonych przyczyn medycznych (ważna jest różnica gatunkowa skutków). Nietrudno zauważyć, że utopienie się człowieka nie jest typowym następstwem ciosów zadanych w głowę, jeśli oczywiście nie towarzyszy im wepchnięcie ofiary do zbiornika z wodą. Przewidywalność negatywnych następstw czynu należy wiązać z tym fragmentem zdarzenia, który ma decydujące znaczenie dla nastąpienia danego skutku, czyli – w omawianej sprawie – z ciosem powodującym utratę przytomności kobiety oraz jej upadek do rowu.

Wzorzec normatywny – jak to ujął Sąd Apelacyjny – „zdaje sobie sprawę” z określonych następstw czynu (są one dla niego „jasne”) z uwagi na posiadaną wiedzę i doświadczenie życiowe. Na jakiej podstawie jest uprawnione konstruowanie takiego wzorca normatywnego? Wiedza i doświadczenie życiowe uczą bowiem, że śmierć człowieka jest typowym i całkiem normalnym następstwem ciosów zadanych twardym narzędziem w głowę, zaś utopienie się to wysoce prawdopodobny i w praktyce życia niezaskakujący efekt upadku nieprzytomnej osoby do rowu wypełnionego błotnistą wodą, twarzą do podłoża. Krótko mówiąc, zakres odpowiedzialności karnej powinien być adekwatny do

⁶ Zob. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, s. 221; M. Rodzyńkiewicz, *Modelowanie pojęć w prawie karnym*, Kraków 1998, s. 106 i n.

normalnych, a nie nadzwyczajnych następstw czynu⁷. Kryterium typowości czy wysokiego prawdopodobieństwa nastąpienia skutku może pomóc organowi stosującemu prawo we właściwym zakwalifikowaniu zachowania się podejrzanego, w następstwie którego doszło do skutku stanowiącego znamię czynu zabronionego.

3. Druga istotna w analizowanej sprawie kwestia, to ustalenie, że oskarżony miał świadomość powodowania śmierci człowieka – śmierci, przypomnijmy, polegającej na utopieniu się studentki w rowie z błotem i wodą. Ustalenie, że sprawca przewidywał możliwość nastąpienia skutku, jest punktem wyjścia do przypisania mu umyślności, a w konsekwencji skazania za zabójstwo z art. 148 § 1 k.k. Już na wstępie należy zauważyć, że przesądzenie obiektywnej przewidywalności śmierci człowieka w danych uwarunkowaniach faktycznych nie jest wystarczające dla ustalenia, że sprawca miał tego świadomość. Mamy tu do czynienia z dwoma rodzajami znamion: obiektywna przewidywalność jest znamieniem przedmiotowym, świadomość należy do strony podmiotowej czynu. Nieprzypadkowo zatem obrońca oskarżonego próbował zakwestionować ustalenie, jakoby kierowca zdawał sobie sprawę z tego, że studentka była nieprzytomna oraz że w rowie, do którego wpadła, znajdowała się woda. Bez wykazania świadomości tych faktów po stronie kierowcy nie byłoby podstaw do skazania go za umyślne spowodowanie śmierci w dany sposób (przez utopienie).

W badanej sprawie Sąd Apelacyjny ponad wszelką wątpliwość ustalił, że kierowca miał świadomość niebezpieczeństwa zagrażającego życiu studentki, wynikającego ze stanu nieprzytomności i upadku do rowu z wodą. Sąd Apelacyjny dał wiarę spontanicznemu wyznaniu kierowcy, który powiedział: „upadłem na nią do tego rowu przy drodze, w którym była woda [...]”; „jak odbiegałem, to ona już nie mówiła, leżała, straciła przytomność [...]”⁸. Wypowiedzi kierowcy dowodzą, że w chwili czynu rozpoznawał on elementy stanu faktycznego, związane z charakterystyką zarzuconego mu czynu zabronionego.

Innego typu dowód należy jeszcze przedstawić na okoliczność przewidywania przez sprawcę możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonej. Oczywiście organ procesowy nie jest w stanie „wejść” do głowy sprawcy i wydobyć stamtąd dowodu na świadomość określonego stanu rzeczy

⁷ Zob. *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, red. I. Friedrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak, Warszawa 1997, s. 121.

⁸ Wyrok SA w Krakowie z 29 IV 2013 r., II AKa 62/13, LEX nr 1321950.

w czasie czynu. Również w tym zakresie można odwołać się do cech osobowych wzorca normatywnego i, wychodząc od przewidywalności danego stanu rzeczy, zmierzać w kierunku *domniemania*, że przewidywał go także sprawca. Rozumowanie przebiega mniej więcej w następujący sposób: skoro człowiek o przeciętnej wiedzy i doświadczeniu życiowym zdaje sobie sprawę ze skutków swojego działania (generalizacja), to należy domniemywać, że także sprawca zdawał sobie z tego sprawę (konkretyzacja). Tego rodzaju wnioskowanie o znamionach subiektywnych z okoliczności przedmiotowych zdarzenia uważam za dopuszczalne⁹, pod warunkiem jego uzupełnienia o jedną, istotną przesłankę. Chodzi mianowicie o wykazanie, że konkretny oskarżony *spełnił* cechy nadane wzorcowi normatywnemu, to znaczy – w badanej sprawie – dysponował przynajmniej przeciętną wiedzą i zwykłym doświadczeniem życiowym. Dołączenie do przedstawionego rozumowania tej dodatkowej przesłanki okaże się szalenie istotne wówczas, gdy stan emocjonalny bądź intelektualny oskarżonego w czasie czynu – z różnych powodów – będzie odbiegał od normy. Dla przykładu, nie można wykluczyć, że osoba upośledzona umysłowo, w młodym wieku bądź działająca pod wpływem silnego stresu, w określonych okolicznościach, w czasie czynu nie będzie zdawała sobie sprawy z konsekwencji podejmowanych zachowań. Domniemanie świadomości możliwości popełnienia czynu zabronionego będzie musiało wówczas upaść na rzecz nieświadomej nieumyślności (art. 9 § 2 *in fine* k.k.)¹⁰.

⁹ W szeregu orzeczeń podkreśla się, że o istnieniu zamiaru i jego postaci można wnioskować na podstawie dokładnej analizy strony przedmiotowej konkretnego czynu. Zob. przykładowo: wyrok SN z 7 IV 1977 r., II KR 68/77, OSNGP 1977, nr 11, poz. 94; wyrok SA w Łodzi z 31 V 2000 r., III AKa 70/00, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 6, poz. 19; postanowienie SN z 22 XII 2006 r., II KK 92/06, LEX nr 324669; postanowienie SN z 6 II 2007 r., III KK 280/06, LEX nr 231951; wyrok SA w Lublinie z 10 III 2011 r., II AKa 16/11, OSA 2012, nr 3, s. 9–34; postanowienie SN z 29 III 2011 r., V KK 344/10, OSNwSK 2011, nr 1, poz. 627.

¹⁰ Ilustracją, a zarazem praktycznym podsumowaniem omawianej kwestii, jest trafny wywód SA we Wrocławiu: „[...] nie można podzielić stanowiska Sądu Okręgowego, że brak reakcji oskarżonego na odruchowe »zatrzepanie« nogami przez pokrzywdzonego w momencie uścisku na szyję i wyciek z jego nosa śluzu, przez co oskarżony miał wyrazić »swoisty rodzaj obojętności na to co się stanie z pokrzywdzonym« [...], oznaczał akceptację dla skutku śmiertelnego. Wniosek Sądu Okręgowego byłby do przyjęcia, gdyby z całą pewnością można było ustalić, że oskarżony *rzeczywiście* był *świado*m możliwości spowodowania swoim czynem śmierci pokrzywdzonego [...]. W realiach sprawy oskarżonego i biorąc pod uwagę jego psychofizyczne zdolności do przewidywania skutków określonych zachowań, nie trafia także argument, że »przeciętnie doświadczony człowiek nawet jak w przypadku oskarżonego nie posiadający

4. Sądy przyjęły, że zabójstwo pasażerki zostało popełnione z z a m i a r e m w y n i k o w y m (ewentualnym). Jak czytamy w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego, pozostawieniem nieprzytomnej kobiety w rowie z błotnistą wodą oskarżony dał „jasny wyraz swej obojętności [podkreśl. moje, M.M.] na los pokrzywdzonej, obojętności sprowadzającej się do godzenia się na jej śmierć”¹¹. Interpretacja kodeksowego określenia „godzi się” nie należy do zadań prostych. W literaturze wymienia się różne koncepcje zamiaru wynikowego, np. woli warunkowej, zgody, wysokiego prawdopodobieństwa czy obiektywnej manifestacji¹². Nie jest łatwo uzasadnić, która koncepcja lepiej oddaje istotę zamiaru wynikowego (*de lege*

wiedzy z zakresu medycyny i pierwszej pomocy musi sobie zdawać sprawę z tego, że przytrzymywanie przez dłuższy czas za szyję nawet ze stosunkowo niewielką siłą może spowodować zatrzymanie oddechu, a w konsekwencji śmierć». Akcentowana przez Sąd Okręgowy powinność »zdawania sobie sprawy« ze skutków podejmowanych zachowań nie musi oznaczać, że tak jest w rzeczywistości. [...] Przyjęcie zamiaru musi opierać się na pewnym ustaleniu, że określony skutek był rzeczywiście wyobrażony przez konkretnego sprawcę i akceptowany, a nie jedynie możliwy do wyobrażenia. Zamiaru nie można bowiem domniemywać ani domyślać się i jakiegokolwiek wątpliwości w tej mierze, których usunąć nie można, podlegają rozstrzygnięciu w oparciu o przepis art. 5 § 2 k.p.k. [...] Pozostaje wreszcie sam oskarżony i właściwe jemu zdolności rozumienia znaczenia podejmowanych zachowań. Sąd Okręgowy w rozważaniach nad podmiotową stroną czynu oskarżonego pomija dowód z opinii biegłych psychiatrów, którzy stwierdzili u oskarżonego uszkodzenie CUN związane z przebyтым zabiegiem neurochirurgicznym i krwiakiem mózgu oraz organiczne zaburzenia osobowości i niski intelekt, co skutkowało, że w krytycznym czasie miał on w stopniu znacznym ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie jest więc oskarżony tym »przeciętnie doświadczonym człowiekiem«, który »bez wiedzy z zakresu medycyny i pierwszej pomocy« potrafi rozeznaczyć niebezpieczeństwa wynikające z zachowań, które nie są typowe, co przyjmuje Sąd Okręgowy, przypisując oskarżonemu działanie z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego [...]. Jest to wniosek, który w świetle opinii psychiatrycznej o oskarżonym nie przekonuje i nie potwierdza, w sposób pewny i nie pozostawiający żadnych wątpliwości, zamiaru oskarżonego popełnienia przypisanej mu zbrodni z art. 148 § 1 k.k. On sam od początku postępowania stanowczo i konsekwentnie wyjaśnia, że nie chciał i nie godził się na śmierć pokrzywdzonego; że skutku takiego nigdy nie przewidywał i stanowił on dla niego zaskoczenie” (wyrok SA we Wrocławiu z 15 X 2009 r., II AKa 297/09, „Prokuratura i Prawo” – wkł. 2010, nr 4, poz. 14 [podkreśl. moje, M.M.]).

¹¹ Wyrok SA w Krakowie z 29 IV 2013 r., II AKa 62/13, LEX nr 1321950.

¹² Zob. K. Buchała, A. Zoll, *op. cit.*, s. 162–163; K. Buchała, w: K. Buchała, Z. Cwiakalski, M. Szewczyk, A. Zoll, *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, red. K. Buchała, Warszawa 1994, s. 56–57; A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz. Tom I*, Gdańsk 1999, s. 99–100; A. Zoll, w: *Kodeks karny. Część ogólna., Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1–116 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2007, s. 115–116; W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, s. 214–215.

lata), co naraża zastosowanie określonej interpretacji przy podejmowaniu konkretnej decyzji procesowej na zarzut arbitralności. Ostatnimi czasy renesans zdaje się przeżywać koncepcja obojętności, pochodząca od Władysława Woltera, w myśl której sprawca działa z zamiarem wynikowym, jeżeli ani chce, żeby czyn zabroniony został popełniony, ani chce, żeby nie został popełniony¹³. Chęć popełnienia przestępstwa byłaby w tym ujęciu cechą zamiaru bezpośredniego, zaś chęć uniknięcia popełnienia przestępstwa należałaby do charakterystyki świadomej nieumyślności. Płaszczyzna wolicjonalna zamiaru wynikowego miałaby, w myśl tego ujęcia, strukturę binegacyjną¹⁴.

¹³ Zob. W. Wolter, *W sprawie tzw. zamiaru ewentualnego*, „Nowe Prawo” 1957, nr 5, s. 55; W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 127; W. Wolter, *Z problematyki zamiarów przestępnych*, „Państwo i Prawo” 1981, nr 4, s. 41–42.

¹⁴ Opisując swoje poszukiwania naukowe, które zaprowadziły go do koncepcji obojętności, W. Wolter stwierdził (W. Wolter, *Z problematyki...*, *op. cit.*, s. 41): „Nasunęła się wtedy konieczność szukania innej drogi, może zaskakującej, ale skutecznej. Krystalizować poczęła się myśl, że to niewątpliwie najjaśniejsze i pociągające wyrażenie jak »godzenie się« jest w rzeczywistości tylko »wolitywną pokrywką« dla stanu rzeczy, którym jest »brak woli«”. Plastycznie opisał zamiar wynikowy A. Wąsek (A. Wąsek, *op. cit.*, s. 100–101): „Godzenie się to akceptowanie stanu rzeczy, który może nastąpić. Godzenie się może też polegać na różnego rodzaju stanach obojętności wobec tego, co się czyni lub co może z tego wynikać. Chodzić tu może o przeżycie psychiczne zwerbalizowane w postaci zwrotów: »dopuszczam i taką możliwość«, »wszystko mi jedno, czy to nastąpi, czy też nie«, »lepiej żeby to nie nastąpiło, ale jeśli nastąpi, to trudno«”. Zob. interesujące, aprobujące koncepcję obojętności, ustalenia M. R o d z y n k i e w i c z a, *Próba analizy prawnokarnej konstrukcji umyślności*, RPEiS 1990, nr 3/4, s. 74–79. W tym samym nurcie interpretacyjnym mieszczą się współczesne analizy J. G i e z k a, *Przewidywanie czynu zabronionego i zamiar jego uniknięcia jako podmiotowe elementy świadomej nieumyślności*, w: *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych. Księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara*, t. I, red. A. Adamski, J. Bojarski, P. Chrzczonowicz, M. Leciak, Toruń 2012, s. 130–155, szczególnie s. 143–144. Uznanie obojętności za cechę zamiaru wynikowego, w sensie braku chęci popełnienia, jak również braku chęci uniknięcia czynu zabronionego, współgra z powszechnie akceptowanymi stwierdzeniami, że mianowicie zamiar wynikowy jest konstrukcją prawniczą, a pojęcie godzenia się, jako pewnej formy przeżycia psychicznego, nie jest znane w innych naukach, np. w psychologii. Zob. np. W. W r ó b e l, A. Z o l l, *op. cit.*, s. 214; Ł. P o h l, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 151; A. G r z e ś k o w i a k, w: F. C i e p ł y, M. G a ł ą z k a, A. G r z e ś k o w i a k, R. G. H a ł a s, S. H y p ś, D. S z e l e s z c z u k, K. W i a k, *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grzeškowiak, K. Wiak, Warszawa 2012, s. 91. W tym świetle jedynie tytułem ilustracji można wskazać, że nie jest precyzyjne stwierdzenie: „Świadomość możliwości dopuszczenia się czynu zabronionego oraz proces »godzenia się« zachodzą w psychice sprawcy” (wyrok SA w Krakowie z 10 I 2013 r., II AKa 164/12, LEX nr 1264352; wyrok SA w Krakowie z 9 V 2013 r., II AKa 69/13, LEX nr 1321951 [w tym i następujących cyt. podkreśl. moje,

Nie rozstrzygając w tym miejscu sporu naukowego co do istoty zamiaru wynikowego, ograniczę się do lakonicznego i szerzej tutaj nieuzasadnionego stwierdzenia, że mianowicie koncepcja obojętności wydaje mi się interesująca przynajmniej z kilku powodów. Zaliczam do nich, po pierwsze, niewątpliwie istotne dla ustaleń naukowych względy ontologiczne (nie istnieje jakieś specyficzne „godzenie się”, którego nie moglibyśmy sprowadzić ani do chęci bądź jej braku, ani do świadomości), po drugie: względy aksjologiczne (intuicja podpowiada mi, że obojętność jest w pewnych wypadkach równie naga nna, co chęć), po trzecie zaś argumenty prawne, oparte na interpretacji obowiązujących przepisów (do argumentów tego typu wrócę za chwilę przy omawianiu płaszczyzny intelektualnej zamiaru i nieumyślności). Koncepcja obojętności jest atrakcyjna również ze względu na swoją prostotę. Wszystkie postacie strony podmiotowej, począwszy od zamiaru bezpośredniego aż po nieświadomą nieumyślność, da się na jej gruncie wyjaśnić przy użyciu jedynie dwóch kategorii: chęci oraz świadomości. Solidaryzuję się zatem z nurtem orzeczniczym, w którym umyślność w postaci zamiaru wynikowego jest uzasadniana potwierdzoną w materiale dowodowym obojętnością sprawcy wobec popełnianego czynu zabronionego¹⁵.

M.M.]). Nie można zgodzić się również z pierwszą częścią następującego zdania, dotyczącą zamiaru wynikowego: „[...] zamiar towarzyszący sprawcy przestępstwa jest faktem psychologicznym i należy go ustalać na podstawie kompleksowej analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zdarzenia” (wyrok SA w Krakowie z 29 IV 2013 r., II AKa 62/13, LEX nr 1321950). Z uwagi na to, że obojętność charakteryzuje się brakiem woli, nie można uznać za generalnie prawdziwą tezę: „Zamiar to określony art. 9 § 1 k.k. proces zachodzący w psychice sprawcy, wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego, przy czym zamiar zarówno bezpośredni jak i ewentualny oznacza zjawisko obiektywnej rzeczywistości, realny przebieg procesów psychicznych [...]” (wyrok SA w Gdańsku z 18 IV 2013 r., II AKa 92/13, LEX nr 1314694). Stwierdzenia te są słuszne o tyle, o ile akcentują konieczność odróżniania znamion strony podmiotowej od kwestii zawinienia.

¹⁵ W wielu judykatach odnajdujemy następującą charakterystykę zamiaru wynikowego: „Sprawca działa z zamiarem ewentualnym popełnienia przestępstwa wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia skutku przestępczego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce, aby skutek taki nastąpił, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpił, a więc gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia skutku przestępczego”. Zob. wyrok SN z 24 IX 1992 r., II KRN 130/92, LEX nr 16537; wyrok SA w Łodzi z 19 VII 2001 r., II AKa 120/01, KZS 2002, nr 9, poz. 26; wyrok SA w Katowicach z 22 XII 2011 r., II AKa 437/11, LEX nr 1129801; wyrok SA we Wrocławiu z 12 VII 2012 r., II AKa 193/12, LEX nr 1213785; wyrok SA we Wrocławiu z 12 VII 2012 r., II AKa 194/12, LEX nr 1213786; wyrok SA we Wrocławiu z 8 VIII

Podkreślić trzeba, że w obrębie zamiaru wynikowego obojętność zawsze idzie w parze ze świadomością¹⁶. Na tym polega prawnokarna relewantność obojętności, o której tutaj mowa, że występuje ona wyłącznie na podłożu świadomości¹⁷. Z obojętnością sprawcy wobec popełnienia czynu zabronionego mamy bowiem do czynienia również przy nieświadomej nieumyślności. W tym ostatnim wypadku obojętność nie wynika jednak z decyzji sprawcy, uświadamiającego sobie konsekwencje swego działania, ale z nieświadomości stanu rzeczy, który jest istotny dla charakterystyki czynu zabronionego pod groźbą kary. Można powiedzieć, że *u m y ś l n a o b o j ę t n o ś ć* jest przez sprawcę *w y b r a n a*, zaś *o b o j ę t n o ś ć n i e u m y ś l n a*, z powodu niedoboru informacji w świadomości człowieka, zostaje mu ontologicznie *n a r z u c o n a*¹⁸.

5. W ramach rozważań nad zamiarem wynikowym należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, dotyczącą świadomości popełnienia czynu zabronionego. Sąd Apelacyjny próbował uzasadnić, że kierowca autobusu miał świadomość *w y s o k i e g o p r a w d o p o d o b i e ń s t w a* wystąpienia skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej. Abstrahuję już w tym miejscu od przesłanek, na podstawie których Sąd Apelacyjny w Krakowie –

2012 r., II AKa 210/12, LEX nr 1216437; wyrok SA we Wrocławiu z 20 IX 2012 r., II AKa 241/12, LEX nr 1238638; wyrok SA we Wrocławiu z 26 IX 2012 r., II AKa 218/12, LEX nr 1220368; wyrok SA we Wrocławiu z 12 XII 2012 r., II AKa 279/12, LEX nr 1254571; wyrok SA w Gdańsku z 13 XII 2012 r., II AKa 431/12, LEX nr 1254346.

¹⁶ Zob. wyrok SN z 6 III 2008 r., III KK 456/07, LEX nr 361529: „[...] rozważanie kwestii psychicznego stosunku sprawcy do możliwości wystąpienia skutku (obojętności charakterystycznej dla zamiaru ewentualnego) ma sens jedynie wówczas, gdy sprawca uświadamia sobie możliwość zaistnienia tego skutku. Ta świadomość sprawcy musi być – jako węzłowa dla konstrukcji zamiaru ewentualnego – udowodniona”.

¹⁷ Trafnie odzwierciedla to następująca wypowiedź SA w Krakowie: „[...] S.S. nie tylko uświadamiał sobie realną możliwość pozbawienia swoim zachowaniem życia pokrzywdzonego ale również jednocześnie wykazał prawnie relewantną obojętność woli wobec nastąpienia tego skutku, godząc się na jego zaistnienie” (wyrok SA w Krakowie z 9 V 2013 r., II AKa 69/13, LEX nr 1321951).

¹⁸ Umyślna obojętność sprawcy jest przez niego wybrana w sposób wolny w tym tylko sensie, że przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego, sprawca nie chce popełnić czynu zabronionego ani też nie stara się zmniejszyć prawdopodobieństwa jego popełnienia, co mógłby bez trudu uczynić, gdyby tylko chciał. „Wybór”, o którym tutaj mówię (można go również nazwać „zgodą”), nie wymaga dowodzenia w toku postępowania karnego jako dodatkowy element wolicjonalny zamiaru wynikowego. Z punktu widzenia wolicjonalnego aspektu zamiaru wynikowego wystarczające jest ustalenie, że rozwój zdarzenia był dla sprawcy obojętny.

z pewnymi oporami, ale jednak skutecznie¹⁹ – wyprowadził wniosek o przewidywaniu przez oskarżonego śmierci pasażerki (wnioskowanie o stronie podmiotowej czynu z zachowania się sprawcy po czynie: wyrzucenia narzędzia zbrodni, wysuszenia garderoby, unikania kontaktu z osobą przejmującą autobus w zajezdni). Warto zaś wyjaśnić, z jakiego powodu ustalenie wysokiego/znacznego/rażącego prawdopodobieństwa/ryzyka/niebezpieczeństwa nastąpienia skutku może się okazać konieczne lub co najmniej pożądane.

Rzecz sprowadza się do oczywistego spostrzeżenia, że inną kwestią jest procesowy sposób dowodzenia jakiegoś znamienia (np. zamiaru wynikowego), w tym wskazanie okoliczności, które uprawdopodobniają jego wypełnienie przez kandydata na sprawcę, a zupełnie inną kwestią jest interpretacja znamienia występującego w opisie czynu zabronionego pod groźbą kary.

Rozpoczynając od tej ostatniej kwestii zauważmy, że znamieniem zamiaru wynikowego jest świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego. O „przewidywaniu możliwości” popełnienia czynu zabronionego mówi wprost art. 9 § 1 k.k., identyczny zwrot pojawia się także w art. 9 § 2 k.k. (świadoma nieumyślność)²⁰. Wydawałoby się, że *de lege lata*, od sprawcy działającego umyślnie Kodeks karny nie wymaga świadomości wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego. Weźmy jednak przede wszystkim pod uwagę, że strona podmiotowa

¹⁹ Mam pewne wątpliwości co do prawidłowości następującego rozumowania SA w Krakowie: „Oczywiście, z faktu zacierania śladów przestępstwa nie można wyciągać zbyt daleko idących wniosków, jednakże w niniejszej sprawie praktycznie tylko w przypadku śmierci pokrzywdzonej miało ono sens. Wszak gdyby oskarżony nie był świadom możliwości wystąpienia tego skutku, a zatem uważał, iż pokrzywdzona przeżyje, wiedziałby, że jego ustalenie jako sprawcy uszkodzenia jej ciała będzie oczywiste. Tymczasem oskarżony zacierał ślady, aby w przypadku śmierci pokrzywdzonej, którą przewidywał, brak było dowodów łączących go ze zdarzeniem” (wyrok SA w Krakowie z 29 IV 2013 r., II AKa 62/13, LEX nr 1321950).

²⁰ Z tego powodu trafne, jeśli chodzi o płaszczyznę intelektualną, jest stanowisko SA we Wrocławiu: „Świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego zachodzi zarówno przy zamiarze ewentualnym jak i lekkomyślności. Ten element stosunku psychicznego nie może zatem służyć do ich odgraniczenia. Tę rolę ma odgrywać »godzenie się« sprawcy na popełnienie czynu zabronionego” (wyrok SA we Wrocławiu z 18 X 2012 r., II AKa 284/12, LEX nr 1238655). Tę samą myśl, nieco precyzyjniej, bez wprowadzania siatki pojęciowej charakterystycznej dla Kodeksu karnego z 1969 r., wyraził SA w Krakowie: „Odróżnienie świadomości nieumyślnej od zamiaru ewentualnego leży wyłącznie w sferze woluntatywnej, która w przypadku zamiaru ewentualnego charakteryzuje się tym, że sprawca godzi się na realizację strony podmiotowej czynu, natomiast w sytuacji świadomości nieumyślnej nie chce i nie godzi się na realizację tych znamion” (wyrok SA w Krakowie z 12 VII 2012 r., II AKa 109/12, KZS 2012, z. 9, poz. 36).

czynu zabronionego nie istnieje w próżni, lecz zawsze odnosi się do określonych znamion przedmiotowych typu czynu zabronionego pod groźbą kary. Takim znamieniem w wypadku przestępstw skutkowych jest sam skutek oraz sposób jego nastąpienia w danych okolicznościach faktycznych. Warunkiem obiektywnego przypisania skutku, jak już powiedzieliśmy, jest jego przewidywalność, to znaczy – z perspektywy *ex ante* – kojarzenie z danego rodzaju czynem typowych, normalnych i w praktyce życia niezaskakujących następstw. O prawdopodobieństwie nastąpienia określonego skutku decyduje oczywiście w pierwszym rzędzie poziom zagrożenia dla dobra prawnego, spowodowany określonym zachowaniem się sprawcy. Nie ma żadnych faktycznych przeszkód, aby godzić się (być obojętnym) na coś, co wedle naszego przewidywania jest mało prawdopodobne (wysoce przypadkowe), jednak spowodowanie wysoce przypadkowego i zaskakującego skutku może się okazać niewystarczające dla przyjęcia, że zostały zrealizowane znamiona przedmiotowe danego czynu zabronionego. W konsekwencji, w wypadku przestępstw skutkowych, przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego, charakterystyczne dla zamiaru wynikowego i świadomej nieumyślności, musi się wiązać z przewidywaniem takiego prawdopodobieństwa/ryzyka/niebezpieczeństwa nastąpienia skutku, którego w ocenie społecznej nie byłibyśmy skłonni uznać za sytuację zupełnie nietypową, wysoce przypadkową, odbiegającą od zwykłego toku spraw i w praktyce życia zaskakującą („zrządzenie losu”).

Ustalenie, że sprawca przewidywał adekwatne do niebezpieczeństwa czynu prawdopodobieństwo nastąpienia skutku, nie wystarczy do odróżnienia zamiaru wynikowego od świadomej nieumyślności. Decydujące znaczenie ma w tym zakresie „godzenie się” sprawcy na popełnienie czynu zabronionego, to znaczy jego obojętność wobec nastąpienia skutku. W praktyce życia nierzadko zdarza się, że przewidujemy prawdopodobieństwo określonego rozwoju zdarzenia (komuś przebiegła przez głowę myśl, że coś się może zdarzyć), prawdopodobieństwo jest jednak w naszym mniemaniu na tyle niskie, że ryzyko związane z następstwami zdarzenia po prostu zaniedbujemy, co prowadzi do tego, że w ogóle mu nie przeciwdziałamy. Wyróżnioną we wcześniejszych rozważaniach obojętność umyślną oraz obojętność, która jest sprawcy narzucona przez nieświadomość danego stanu rzeczy, można w tym miejscu uzupełnić o trzeci rodzaj obojętności, która sprowadza się do powszechnego w praktyce życia zignorowania czy przejścia mimochodem uświadomionego sobie przez sprawcę, niskiego prawdopodobieństwa nastąpienia skutku. Z tą powszechną obojętnością w zarysowanym powyżej znaczeniu spotykamy się na co dzień, a za jej przeciwieństwo

należy uznać stan określany często jako przewrażliwienie²¹. Wymaganie od człowieka, by w sytuacji przewidywania bardzo małego prawdopodobieństwa nastąpienia jakiegoś skutku, podejmował działania mające zapobiec jego nastąpieniu, kolidowałoby nie tylko z praktyką życia społecznego, ale w istocie rzeczy sprowadzałyby się do wymagania od ludzi, żeby cały czas byli przewrażliwieni. Ponadto, czyn charakteryzujący się powszechną obojętnością nie jest, w mojej ocenie, na tyle karygodny, aby na płaszczyźnie abstrakcyjnego zagrożenia karą zrównać go z zachowaniami podjętymi w zamiarze bezpośrednim, a taki jest przecież sens wprowadzenia w obręb kodeksowo rozumianej umyślności dwóch postaci zamiaru.

W dotychczasowych rozważaniach wyróżniliśmy cztery następujące sytuacje faktyczne, skutkujące odmiennymi ocenami prawnymi:

1) sprawca przewiduje adekwatne do zagrożenia prawdopodobieństwo nastąpienia skutku i jest mu obojętne, czy skutek nastąpi, czy nie. Jest to przykład obojętności charakterystycznej dla z a m i a r u w y n i k o w e g o (z takim zamiarem działał oskarżony kierowca);

2) sprawca przewiduje adekwatne do zagrożenia prawdopodobieństwo nastąpienia skutku i chce go uniknąć. W tej sytuacji sprawca działa ze ś w i a d o m ą n i e u m y ś l n o ś c i ą. Zauważmy, że ta postać nieumyślności nie jest wynikiem żadnego błędu sprawcy co do znamion przedmiotowych danego typu czynu zabronionego pod groźbą kary;

3) sprawca ma świadomość elementów stanu faktycznego, związanych z charakterystyką czynu zabronionego i przewiduje możliwość nastąpienia skutku, ale w jego mniemaniu szanse na jego nastąpienie są znikome, wskutek czego nie przeciwdziała rzeczywistemu zagrożeniu dla dobra prawnego i nie minimalizuje ryzyka nastąpienia skutku. Mówimy w takim wypadku o powszechnej obojętności, skutkującej w obszarze strony podmiotowej czynu ś w i a d o m ą n i e u m y ś l n o ś c i ą. Sprawca ma świadomość możliwości nastąpienia skutku, ale pozostaje w błędzie co do rzeczywistego prawdopodobieństwa, że to się stanie. O konsekwencjach błędu sprawcy co do znamion przedmiotowych (nieświadomości znamienia pozytywnego lub urojeniu znamienia negatywnego) stanowi art. 28 § 1 k.k.;

²¹ Sugestywnym przykładem braku obojętności wobec uświadomionego sobie, ale zupełnie nikłego ryzyka nastąpienia określonego skutku, jest zachowanie troskliwej babci, która stanowczo odradza matce spacerować z dzieckiem w parku miejskim, w obawie przed tym, że dziecko zostanie ugryzione przez kleszcza, w wyniku czego zachoruje ono na boreliozę i umrze z powodu zapalenia opon mózgowych. Prawdopodobieństwo takiego przebiegu zdarzenia i sposobu nastąpienia skutku niewątpliwie istnieje, a jednak mimo tego miejskie parki pełne są ludzi.

4) sprawca nie ma świadomości elementów stanu faktycznego, związanych z charakterystyką czynu zabronionego i w ogóle nie przewiduje możliwości nastąpienia skutku. Mamy tu do czynienia z obojętnością narzuconą, która prowadzi do nieświadomej nieumyślności.

Wymóg zaistnienia u sprawcy świadomości odnoszącej się nie tylko do możliwości, ale do podwyższonego prawdopodobieństwa wyczerpania znamion czynu zabronionego, które jest adekwatne do niebezpieczeństwa czynu, należy wyprowadzić z konstrukcyjnych właściwości przestępstw znamienych skutkiem oraz z praktyki życia społecznego, wskazującej na powszechną indyferencję ludzi wobec mało prawdopodobnych, uświadomionych sobie przez nich następstw czynu. W tym zakresie swego rodzaju ograniczenie kodeksowo rozumianej umyślności w postaci zamiaru wynikowego do sytuacji, w której sprawca przewiduje określony stopień prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego i na to się godzi, nie wymaga wprowadzenia do art. 9 § 1 k.k. żadnego specyficznego określenia, które wyraźnie odróżniłoby stronę intelektualną zamiaru wynikowego od świadomej nieumyślności (np. „wysokie prawdopodobieństwo”, „realna możliwość”, „znaczne ryzyko”)²².

²² W projektach Kodeksu karnego sprzed prawie ćwierćwiecza, proponowany przepis dotyczący umyślności brzmiał – w wersji z marca: „Umyślność zachodzi, gdy sprawca chce czyn zabroniony popełnić lub przewidując wysokie prawdopodobieństwo jego popełnienia na to się godzi” (zob. *Projekt kodeksu karnego. Komisja do spraw Reformy Prawa Karnego. Zespół prawa karnego materialnego i wojskowego*, [b.m.w.] 1990, s. 2) – zaś w wersji z listopada: „Czyn zabroniony jest umyślny, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to znaczy chce go popełnić albo przewidując realną możliwość jego popełnienia na to się godzi” (zob. *Projekt kodeksu karnego, Komisja do spraw Reformy Prawa Karnego. Zespół prawa karnego materialnego i wojskowego*, [b.m.w.] 1990, s. 2). Uzasadnienie projektowanego przepisu nie pozostawiało wątpliwości, że wprowadzenie do przepisu zwrotów „wysokie prawdopodobieństwo” i „realna możliwość” było zabiegiem celowym, podyktowanym względami polityki kryminalnej (*Uzasadnienie*, w: *Projekt...*, wersja z listopada, *op. cit.*, s. 6 [podkreśl. moje, M.M.]): „Umyślność czynu zabronionego jest warunkowana wystąpieniem u sprawcy zamiaru popełnienia takiego czynu. Zamiar ten może wystąpić w postaci chęci popełnienia czynu zabronionego lub w postaci zamiaru wynikowego, który w projekcie został inaczej (wężiej) określony, niż w obowiązującym kodeksie karnym, co prowadzi do zmniejszenia represyjności prawa karnego. Projektodawcy chcieli tym samym zmniejszyć także różnicę pomiędzy potocznym a techniczno-prawnym znaczeniem umyślności. Określenie przyjęte w kodeksie prowadzić będzie bądź do traktowania części zachowań uznawanych dziś za przestępstwa umyślne jako przestępstwa nieumyślne, bądź do depenalizacji zachowań nie mających odpowiednich typów nieumyślnych. Zamiar wynikowy zachodzi, według projektu, wtedy, gdy sprawca przewiduje realne możliwości popełnienia czynu zabronionego i na to się godzi. Utrzymano więc w projekcie określenie tej postaci

Zupełnie inną sprawą – natury praktyczno-procesowej – jest ustalenie wysokiego/rażącego, w rozumieniu obiektywnym, stopnia prawdopodobieństwa nastąpienia skutku, w celu uprawdopodobnienia tezy o przewidywaniu przez sprawcę w chwili czynu konsekwencji swego działania. Opierając się na przedmiotowych cechach zdarzenia, w tym obiektywnym, znacznym prawdopodobieństwie nastąpienia skutku i jego obiektywnej przewidywalności – którą ustala się przy użyciu osobowego wzorca normatywnego – mamy podstawy, aby sądzić, że także konkretny sprawca, wyposażony w analogiczne do wzorca normatywnego kompetencje poznawcze, faktycznie przewidywał nastąpienie skutku. Wniosek ten będzie tym bardziej uzasadniony, im wyższe okaże się obiektywne prawdopodobieństwo nastąpienia określonego skutku oraz im bardziej powszechna będzie jego przewidywalność. Bez względu na ustalony stopień ryzyka nastąpienia skutku, które może się okazać rażące, drastyczne, a niekiedy nawet graniczyć będzie z nieuchronnością, dowodzeniu cały czas podlega znamię strony podmiotowej w postaci świadomości takiego prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego, jakie jest wymagane dla przyjęcia realizacji znamion przedmiotowych danego typu czynu zabronionego, oraz w stosunku do którego w praktyce życia oczekivalibyśmy podjęcia działań minimalizujących ryzyko sprowadzenia zagrożenia dla dobra prawnego.

zamiaru zarówno od strony przeżycia intelektualnego, jak i przeżycia wolitywnego [na marginesie warto zauważyć, że projektodawca uznawał godzenie się za „przeżycie”, a nie brak przeżycia np. w postaci chęci – dop. mój, M.M.]. Kryteria dla przeżycia intelektualnego zostały jednak zastrzone przez wprowadzenie wymogu uświadomienia sobie przez sprawcę realnej możliwości popełnienia czynu zabronionego”. W późniejszym projekcie z 1994 r. pojawiło się określenie „znaczne prawdopodobieństwo” (*Projekt kodeksu karnego. Komisja ds. Reformy Prawa Karnego*, Warszawa 1994, s. 7). Zob. także nieoficjalną przymiarkę legislacyjną K. Buchały i A. Zolla sprzed roku 1990, przytaczaną przez M. R o d z y n k i e w i c z a (*Próba analizy...*, *op. cit.*, s. 77): „Umyślnie zachowuje się sprawca, który ma zamiar zrealizowania stanu faktycznego wyczerpującego znamiona czynu zabronionego, to jest chce jego urzeczywistnienia albo mimo świadomości wysokiego prawdopodobieństwa jego nastąpienia nie sądzi, że tego uniknie”. Ostatecznie żadna z tych wersji nie znalazła uznania ówczesnej Komisji Kodyfikacyjnej. Zob. A. W ą s e k, *op. cit.*, s. 98–99 wraz z cyt. tam literaturą. K. Buchała opowiedział się *de lege ferenda* „za rozumieniem zamiaru wynikowego jako zagadnienia prawnego, jednak w znaczeniu trochę odmiennym, niż to uczynił W. Wolter. W konsekwencji wypełniam lukę, jaka istnieje między zamiarem bezpośrednim a lekkomyślnością, nadając ustawowej formie godzenia się treść dwójką, a to: psychologiczną, jaką te terminy kryją w sobie, a nadto zaliczam do zamiaru wynikowego obojętność wobec uświadomionego wysokiego prawdopodobieństwa” (K. B u c h a ł a, *Problemy zamiaru wynikowego*, PiP 1960, nr 4/5, s. 718).

O ile obiektywna przewidywalność skutku może uzasadniać wniosek o jego przewidywanie przez sprawcę, o tyle przewidywanie przez sprawcę możliwości nastąpienia skutku, a nawet świadomość wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego, nie uprawdopodobnia tezy, że na jego nastąpienie sprawca się godził²³. Stwierdzenie świadomości możliwości nastąpienia skutku niczego nie wnosi do badania tak zwanej płaszczyzny wolicjonalnej zamiaru wynikowego, ponieważ świadomość możliwości może występować także przy zamiarze bezpośrednim. Również sprawca działający ze świadomą nieumyślnością może przewidywać znaczne prawdopodobieństwo nastąpienia skutku, rzecz jednak w tym, że nie musi się na nie godzić.

6. Sąd Apelacyjny w Krakowie słusznie zwrócił uwagę na konieczność całościowej oceny zdarzenia pod kątem strony podmiotowej czynu, natomiast „[...] mając na uwadze stwierdzony mechanizm śmierci pokrzywdzonej odnotować należy, że gdyby za prawnie relewantną dla przypisania zbrodni zabójstwa uznać wyłącznie drugą fazę krytycznego zdarzenia, ocena strony podmiotowej zachowania oskarżonego nie uległaby zmianie [...]”²⁴. W drugiej fazie zdarzenia oskarżony pozostawił nieprzytomną pasażerkę w rowie z wodą i zaniechał udzielenia jej pomocy. W uzasadnieniu swego wyroku Sąd Apelacyjny w Krakowie uznał za konieczne, by odnieść się do jurydycznej oceny tego etapu zdarzenia pod kątem znamion strony przedmiotowej zabójstwa. Trafnie wychwycił, że przesłanki odpowiedzialności karnej za skutek wywołany działaniem człowieka różnią się od kryteriów przypisania skutku w wypadku zaniechania, z uwagi na dyspozycję art. 2 k.k. Za dopuszczenie do skutku przez zaniechanie odpowiada tylko gwarant, na którym ciążył prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi. Czy kierowca autobusu, od momentu przewrócenia się kobiety do przydrożnego rowu, sprawował funkcję gwaranta jej bezpieczeństwa i miał udzielić pomocy rannej studentce? Zdaniem sądu, jak najbardziej tak, „gdyż jako źródło obowiązku statuującego pozycję gwaranta przyjmuje się także uprzednie działanie stwarzające zagrożenie dla dobra prawnego w perspektywie art. 439 k.c.”²⁵

²³ Zbytnim uproszczeniem sprawy jest stanowisko SA we Wrocławiu, wyrażone w wyroku z 18 X 2012 r., II AKa 284/12, LEX nr 123865: „[...] świadomość wysokiego stopnia prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego może świadczyć o tym, że sprawca godził się na popełnienie tego czynu”.

²⁴ Wyrok SA w Krakowie z 29 IV 2013, II AKa 62/13, LEX nr 1321950.

²⁵ Wyrok SA w Krakowie z 29 IV 2013, II AKa 62/13, LEX nr 1321950. Rzeczony art.

Na długo przed wejściem w życie art. 2 k.k. z 1997 r., niebezpieczne zachowanie się człowieka uznawano w literaturze karnistycznej za źródło obowiązku zapobiegnięcia dalej idącemu skutkowi²⁶. Aktualnie jest to pogląd dominujący w doktrynie prawa karnego²⁷. Artykuł 2 k.k. wymaga, aby obowiązek gwaranta miał charakter „prawny”, to znaczy miał swoje źródło w obowiązującym prawie. Na prawny charakter obowiązku działania w omawianej sytuacji zwrócił uwagę Leszek Kubicki, który wywiódł go z art. 439 k.c.²⁸ Niektórzy autorzy idą jeszcze dalej i przyjmują, że swego rodzaju kwalifikowana forma obowiązku opisanego w art. 439 k.c. została przewidziana w art. 44 Prawa o ruchu drogowym²⁹. Konsekwencją

439 k.c. brzmi: „Ten, komu wskutek zachowania się innej osoby, w szczególności wskutek braku należytego nadzoru nad ruchem kierowanego przez nią przedsiębiorstwa lub zakładu albo nad stanem posiadanego przez nią budynku lub innego urządzenia, zagraża bezpośrednio szkoda, może żądać, ażeby osoba ta przedsięwzięła środki niezbędne do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, a w razie potrzeby także, by dała odpowiednie zabezpieczenie” [podkreśl. moje, M.M.].

- ²⁶ Zob. S. Głaser, *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933, s. 126–127; S. Głaser, A. Mogilnicki, *Kodeks karny. Komentarz*, Kraków 1934, s. 11–12; S. Śliwiński, *Odpowiedź na pytanie prawne*, PiP 1948, nr 8, s. 152–153; I. Andrejew, L. Lerneli, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej. Zarys wykładu części ogólnej*, Warszawa 1950, s. 129–130; Z. Kubec, *Przestępstwa z zaniechania*, PiP 1965, nr 3, s. 396; I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1973, s. 110; M. Filar, w: *Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki*, red. A. Marek, Warszawa 1986, s. 68; K. Mioduski, w: J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, s. 18–19; M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systematycznego ujęcia*, Warszawa 1990, s. 204; A. Marek, *Prawo karne. Część ogólna*, Bydgoszcz 1992, s. 113; L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 1994, s. 76; R. Dębski, *Pozaustawowe znamiona przestępstwa*, Łódź 1995, s. 262–270.
- ²⁷ G. Rejman, w: E. Bieńkowska, B. Kunicka-Michalska, G. Rejman, J. Wojciechowska, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. G. Rejman, Warszawa 1999, s. 197–198; A. Spotowski, *Kilka uwag o obowiązku gwaranta w prawie karnym*, PiP 1997, nr 11, s. 62 i n.; J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2005, s. 191; A. Zöll, w: *Kodeks..., op. cit.*, s. 68–69; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2009, s. 114; L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2011, s. 71–73; W. Wróbel, A. Zöll, *op. cit.*, s. 205; J. Giezek, w: *System Prawa Karnego. Tom 3*, red. R. Dębski, Warszawa 2013, s. 515.
- ²⁸ L. Kubicki, *Przestępstwo popełnione przez zaniechanie*, Warszawa 1975, s. 182 (zob. literaturę cyt. w tej pracy). Krytycznie odniósł się do tego poglądu A. Wąsek, *op. cit.*, s. 47: „Najwięcej wątpliwości budzi jednak trzecie źródło obowiązku gwaranta – uprzednie zachowanie się sprawcy. [...] Powoływanie się tutaj na art. 439 k.c. wydaje się jednak jawnym nadwyżeraniem tej konstrukcji prawa cywilnego na rzecz prawa karnego”.
- ²⁹ Ustawa z dn. 19 VIII 1997 r., Dz.U. z 2005 r., Nr 108, poz. 908 ze zm. Zob. A. Zöll, w: *Kodeks..., op. cit.*, s. 66; A. Zöll, *Kilka uwag w związku z charakterem prawnym norm sankcjonujących wynikających z art. 178 § 1 k.k.*, w: *Teoretyczne i praktyczne*

tego stanu rzeczy jest przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności karnej za negatywny skutek, stanowiący zamię czynu zabronionego pod groźbą kary, z uwagi na zaniechanie udzielenia pomocy danej osobie w sytuacji grożącego jej niebezpieczeństwa, które wynikało z chronologicznie wcześniejszego działania oskarżonego względem dóbr prawnych tego samego pokrzywdzonego.

Nie kwestionując prawidłowości wywodzenia obowiązku gwaranta z art. 439 k.c., chciałbym zwrócić uwagę na specyfikę sytuacji, w której obowiązek tego typu może zadecydować o ostatecznej kwalifikacji prawnej zdarzenia, w tym o przyjęciu lub odrzuceniu tezy o popełnieniu przestępstwa z zamiarem wynikowym. Konieczne są w tym zakresie, moim zdaniem, dwie dystynkcje. Pierwsza dotyczy znamion strony przedmiotowej czynu zabronionego, druga zaś jego strony podmiotowej.

Rozpocznijmy od dystynkcji związanej ze znamionami przedmiotowymi czynu zabronionego. Można w tym zakresie wyróżnić dwie następujące sytuacje:

a) działanie zagrażające dobru prawnemu jest na tyle istotne, że naruszenie dobra prawnego jest bezpośrednim wynikiem tego działania;

b) działanie nie jest wysoce ryzykowne albo jest w ogóle prawnokarnie irrelevantne; dopiero później autor działania sam orientuje się albo obiektywnie może przewidzieć, że wytworzony przez niego układ sytuacyjny prowadzi, z wysokim prawdopodobieństwem, do poważnego zagrożenia dla dobra prawnego; nie podejmuje jednak akcji zmierzającej do ocalenia zagrożonego dobra.

Sądzę, że rezygnacja z całościowej oceny zdarzenia, na rzecz wyróżnienia uprzedniego działania i późniejszego zaniechania wykonania obowiązku po stronie tego samego podmiotu, ma sens jedynie w drugiej z opisanych sytuacji. Odpowiedzialności karnej za skutek nie da się w tym wypadku oprzeć na działaniu, ponieważ jego związek ze skutkiem ma charakter wyłącznie przyczynowy, nie zaś normatywny. Uzasadnienia dla obiektywnego przypisania skutku należy wówczas poszukiwać w funkcji gwaranta, jaką spełniał podmiot odpowiedzialny za eskalację zagrożenia dla dobra prawnego. Zaniechanie okazuje się w tym wypadku bardziej karygodne i naganne, niż wcześniejsze działanie. Jeśli jednak skutek zdarzenia da się obiektywnie przypisać do początkowego działania, wyodrębnianie jeszcze dodatkowo zaniechania i jego normatywne wartościowanie – obok

lub zamiast działania – to klasyczne pomnożenie bytów ponad niezbędną potrzebę. Dany fragment rzeczywistości można bowiem adekwatnie zawartościować w oparciu o bezprawną aktywności danego podmiotu. Dodajmy, że instytucja gwaranta (art. 2 k.k.) służy do uzasadniania odpowiedzialności karnej za opisany w ustawie skutek, gdy przypisania skutku nie można oprzeć na niezgodnej z regułami postępowania aktywności danego podmiotu. Jeśli gwarant spowoduje jakiś skutek swoim działaniem, rozważanie przesłanek z art. 2 k.k. staje się bezprzedmiotowe.

W realiach analizowanej sprawy śmierć pasażerki była wynikiem aktywności kierowcy: to on uderzył ją w głowę, tak że straciła przytomność; to on wraz z nią wpadł do rowu; to on wstawał z rowu opierając się na kobiecie leżącej twarzą do ziemi. Niebezpieczeństwo dla życia studentki wynikało przede wszystkim z czynności, jakie podjął kierowca autobusu, i są one wystarczającą podstawą dla przypisania mu skutku śmiertelnego.

Nie mniej istotna jest dystynkcja drugiego typu, która dotyczy znamion strony podmiotowej. Również tutaj należy wyróżnić dwie sytuacje:

a) postępowanie sprawcy przez cały czas trwania zdarzenia charakteryzuje się jednolitą stroną podmiotową: albo umyślnością, albo nieumyślnością (świadomością i przewidywaniem skutku albo nieświadomością zagrożenia dla dobra prawnego i brakiem przewidywania skutku). Na przykład: sprawca chce naruszyć dobro prawne i działa w tym właśnie celu, a następnie z premedytacją nie ratuje zagrożonego dobra prawnego;

b) w początkowej fazie zdarzenia sprawca nie ma zamiaru, ani nawet świadomości naruszania dobra prawnego, bądź też jego zamiar dotyczy innych skutków; sprawca uświadamia sobie skalę niebezpieczeństwa, jakie spowodził, znacznie później, co jednak nie skłania go do ratowania dobra prawnego. Jest wyobrażalna także sytuacja odwrotna, w której umyślne działanie, na skutek zmian w świadomości sprawcy, zmienia się z biegiem czasu w nieumyślne zaniechanie³⁰. Mówiąc w skrócie, zdarzenie ewoluuje

³⁰ W najnowszej literaturze karnistycznej dokładną analizę dynamiki stanu świadomości sprawcy przeprowadził J. G i e z e k, *Dynamiką stanu świadomości sprawcy czynu zabronionego oraz jej wpływ na odpowiedzialność karną*, w: *Państwo prawa...*, op. cit., s. 563–584; J. G i e z e k, *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013, s. 101–130. Omawiana dystynkcja, oparta na intelektualnym aspekcie strony podmiotowej czynu, została szeroko uzasadniona w pracy tego autora, który podsumowując przeprowadzone rozważania, stwierdził (J. G i e z e k, *Świadomość...*, op. cit., s. 130): „Chcąc dokonać prawidłowej kwalifikacji prawnej zachowania sprawcy czynu zabronionego nie powinniśmy zadawać się »sfotografowaniem« świadomości w jakimś dowolnie wybranym momencie, gdyż nie zdołamy wówczas uchwycić zachodzących w niej zmian, których znaczenie przy dokonywaniu prawnokarnej oceny może okazać się kluczowe.

„od nieświadomości do świadomości” albo „od świadomości do nieświadomości”³¹.

W wypadku jednolitej, względnie „statycznej” strony podmiotowej „całego” czynu, nie dostrzegam merytorycznych powodów dla wyróżniania etapu działania i etapu zaniechania, w perspektywie kwalifikacji prawnej badanego zdarzenia. Rozróżnienie dwóch faz zdarzenia byłoby natomiast uzasadnione zmianami nastawienia psychicznego sprawcy do czynu, następującymi wraz z rozwojem wypadków. Sąd Apelacyjny w Krakowie nie miał wątpliwości, że kierowca od samego początku (od zadania pierwszych ciosów w głowę) działał z zamiarem wynikowym spowodowania śmierci studentki. Strona podmiotowa jego czynu nie zmieniała się wraz z rozwojem zdarzenia. Zaniechanie udzielenia pomocy ofierze nie miało zatem żadnego znaczenia dla prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu mężczyzny.

Zastanawiając się nad rolą zaniechania, którego dopuszczono się po spowodowaniu zagrożenia dla dobra prawnego, w związku z koniecznością przypisania danej osobie odpowiedzialności karnej za opisany w ustawie skutek, wyróżniłem powyżej cztery następujące konfiguracje zdarzenia:

- 1) przypisanie skutku: istotne działanie – nieistotne zaniechanie;
- 2) przypisanie skutku: nieistotne działanie – istotne zaniechanie;
- 3) jednolita strona podmiotowa: umyślne/nieumyślne działanie – umyślne/nieumyślne zaniechanie;
- 4) niejednolita strona podmiotowa: umyślne/nieumyślne działanie – nieumyślne/umyślne zaniechanie.

Jak nietrudno zauważyć, w wypadku opisanym w punkcie 2) wyodrębnienie zaniechania zawsze będzie celowe, bez względu na stronę podmiotową obu etapów zdarzenia. Odpowiedzialności karnej za skutek nie uzasadni bowiem pierwotna aktywność sprawcy. Wyodrębnianie zaniechania, jako samoistnej podstawy przypisania skutku, okazuje się ewidentnie zbędne

Istotne jest również stwierdzenie, że dynamika stanu świadomości modyfikuje zarówno przedmiot teźże oceny (pozornie spójne zachowanie »rozwarstwia się« bowiem na jego część świadomą oraz nieświadomą), ale także wpływa – przynajmniej potencjalnie – na jurydyczną kwalifikację ocenianego przedmiotu (aktualizując rozważania dotyczące odpowiedzialności karnej, opartej na konstrukcji jedno- lub wieloczynowej oraz wszelkich wynikających stąd konsekwencji). Z teoretycznoprawnej perspektywy istotne wydaje się również spostrzeżenie, że w przypadku przestępstw skutkowych dochodzi w istocie do sekwencyjnego pogwałcenia dwóch obowiązków, z których pierwszy to obowiązek zaniechania, wynikający z zakazu naruszenia dobra prawnego, natomiast drugi – chronologicznie późniejszy – powiązany jest z nakazem przeciwdziałania takiemu naruszeniu”.

³¹ Zob. szerzej: J. G i e z e k, *Świadomość...*, *op. cit.*, s. 112, 121, wraz z sugestywnymi przykładami omawianymi przez tego autora.

w wypadku nałożenia się na siebie sytuacji z punktów 1) oraz 3), gdy dla przypisania skutku istotne jest działanie, którego strona podmiotowa jest całkowicie zbieżna z późniejszym zaniechaniem. Odwołanie się do zaniechania w tym wypadku może mieć znaczenie dowodowe i argumentacyjne (pozostawienie ofiary bez pomocy uprawdopodobnia tezę, że sprawca był obojętny na jej los, choć należy być bardzo ostrożnym przy tego rodzaju wnioskowaniu). Najbardziej interesujący wydaje się natomiast wypadek nałożenia się sytuacji opisanych w punkcie 1) oraz 4), jeśli istotne dla przypisania skutku działanie zostało popełnione nieumyślnie, natomiast następujące po nim zaniechanie cechowało się umyślnością (szczególnie, gdy nieumyślność działania była nieświadoma, a umyślność zaniechania odznaczała się zamiarem bezpośrednim). Dla adekwatnej oceny karygodności i naganności popełnionego czynu zabronionego zasadne wydaje się normatywne wartościowanie, w tym wypadku obu etapów zdarzenia³².

7. Ostatnim zagadnieniem, na które warto zwrócić uwagę na kanwie analizowanego wyroku, jest wpływ zachowania się pokrzywdzonego na zakres odpowiedzialności karnej sprawcy. Po kilku nieuprzejmych uwagach pasażerki, która powiedziała do oskarżonego, że jest nieuprzejmy, gburowaty, że mógł się uczyć oraz złoży na niego skargę, ten poczuł się potraktowany „z góry”, jak ktoś gorszy. Sąd Apelacyjny w Krakowie podkreślił, że „za istotne w sprawie uznać należy to, w jaki sposób zachowywała się pokrzywdzona w czasie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie, zaś obojętne jest, czy zachowanie to stanowiło przejaw pewnej stałej tendencji w jej postępowaniu w stosunkach międzyludzkich, czy też nie”³³. Sąd zauważył, że sama pokrzywdzona zainicjowała krytyczny ciąg zdarzeń, gdy na ostatnim przystanku odmówiła opuszczenia autobusu. Doprowadziło to kierowcę do tak silnego wzburzenia, że – jak ustaliły sądy – w czasie zabijania studentki mężczyzna „działał w sposób wysoce agresywny, bez umiaru, wykorzystując dostępną mu siłę, wyładowując skumulowane w sobie emocje”³⁴.

³² Na takim stanowisku stoi także J. G i e z e k (*ibid.*, s. 118): „Jeśli sprawca swym nieostrożnym zachowaniem nieświadomie uruchomi łańcuch kauzalny, który prowadzi do negatywnego skutku, a następnie – uwzględniając go już w swej prognozie – świadomie zrezygnuje z możliwości przeciwdziałania jego wystąpieniu, to słuszny wydaje się postulat, aby odpowiedzialność za niedopełnienie aktualizującego się w tym zakresie obowiązku”.

³³ Wyrok SA w Krakowie z 29 IV 2013 r., II AKa 62/13, LEX nr 1321950.

³⁴ Wyrok SA w Krakowie z 29 IV 2013 r., II AKa 62/13, LEX nr 1321950.

Zachowanie się pokrzywdzonego jest okolicznością *de lege lata* wpływającą na wymiar kary za popełnione przestępstwo (art. 53 § 2 *in fine* k.k.). Chodzi o zachowanie związane z realizacją znamion czynu zabronionego przez drugą osobę, które może przybrać postać przyczynienia się pokrzywdzonego do negatywnych następstw zdarzenia lub polegać na prowokacji³⁵. Niekiedy ustawodawca uznaje zachowanie się pokrzywdzonego za typową okoliczność zmniejszającą stopień społecznej szkodliwości czynu, co może skutkować nawet uwolnieniem sprawcy od ukarania. Z taką sytuacją mamy do czynienia w wypadku znieważenia (art. 216 § 1 k.k.) i naruszenia nietykalności cielesnej człowieka (art. 217 § 1 k.k., art. 222 § 1 k.k.), jeżeli realizacja znamion tych typów czynu zabronionego została wywołana wyzywającym lub niewłaściwym zachowaniem się pokrzywdzonego (odstąpienie od wymierzenia kary umożliwia odpowiednio art. 216 § 3 k.k., art. 217 § 2 k.k. i art. 222 § 2 k.k.). Chodzi o swego rodzaju zaczepkę czy sprowokowanie sprawcy do określonego zachowania³⁶. Prowokacyjne, wyzywające postępowanie pokrzywdzonego uwzględnia się w tych wypadkach na płaszczyźnie wymiaru kary za popełniony czyn zabroniony, nie zaś w obrębie ustaleń dotyczących realizacji przez sprawcę znamion czynu zabronionego. Należy jednak zauważyć, że w sytuacjach polegających na znieważeniu i naruszeniu nietykalności cielesnej człowieka dochodzi do zderzenia się czci, dobrego imienia, wolności osobistej pokrzywdzonego-prowokatora i sprawcy przestępstwa, czyli dóbr prawnych o równej wartości społecznej i indywidualnej. Im większa dysproporcja dóbr prawnych, tym mniejszy zakres, w jakim dopuszczalne będzie uwzględnienie zachowania się pokrzywdzonego przy wymierzaniu kary sprawcy przestępstwa.

W realiach badanej sprawy dysproporcja dóbr prawnych okazała się rażąca (dobre imię kierowcy *versus* życie pasażerki). Niewłaściwe postępowanie studentki w żadnej mierze nie mogło zatem usprawiedliwiać czynu, jakiego dopuścił się silnie wzburzony kierowca autobusu – ani w kontekście przyjęcia realizacji przez oskarżonego znamion zabójstwa w afekcie (art. 148 § 4 k.k.), ani na płaszczyźnie moralnej oceny jego umyślnego czynu i przypisania mu indywidualnej winy za popełnione zabójstwo.

³⁵ W. Wróbel, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, *op. cit.*, s. 707. Autor ten pisze: „Przyczynienie się pokrzywdzonego lub prowokacyjne zachowanie z jego strony nie wpływa bezpośrednio na stopień winy sprawcy, chyba że powoduje silne wzburzenie lub innego typu usprawiedliwioną emocję determinującą zachowanie sprawcy” (*ibid.*, s. 679).

³⁶ Zob. J. Raglewski, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz LEX. Tom II. Komentarz do art. 117–277 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2013, s. 1011–1012.